

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odsz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRAD

Sobota 17-go września

№ 247

## Wskrzeszenie wielkiej armii niemieckiej.

Rezultat niedołejnej polityki koalicji

PARYŻ, 16. 9.

Ostatnie rozporządzenie prezydenta Rzeszy, powołujące do życia kuratorium wychowania fizycznego młodzieży, jest przedmiotem żywej dyskusji we francuskich kołach kołach oficjalnych.

Wskazuje się na fakt, że dekret ten jest jawnym naruszeniem postanowień rozbrojenio- wych Traktatu Wersalskiego i jako taki po- winien być przedyskutowany szczególnie na konferencji rozbrojeniowej w chwili omawia- nia sprawy milicji oraz formacji, zorganizo- wanych wojskowo.

Zdaniem oficjalnych czynników francu- skich chodzi tu o wyszkolenie wojskowe mło- dzieży, do którego to celu rząd Rzeszy od- daje 20 terenów, gdzie odbywały się dawniej manewry armii cesarskiej. Postanowienia art. 176 i 177 piątej części Traktatu Wersalskiego mówią wyraźnie, iż organizacjom sportowym, oświatowym itd, niewolno zajmować się spra- wami militarnymi, odbywać ćwiczeń, nosić broni, oraz że organizacje te nie mogą pozos- tawać w łączności z ministerstwem Reichs- wehry.

Podporządkowanie kuratorium minister- stwu spraw wewnętrznych jest tylko pozorem, gdyż właściwe kierownictwo spoczywa w rękach gen Stämpnagla, do niedawna dowódcy 4-ej dywizji w Dreźnie.

Zdaniem „Petit Parisien“ przeciwko sprzecznej z traktatami militaryzacji młodzie- ży winni wystąpić wszyscy sygnatarjusze Trak- tatu Wersalskiego lub powinna zająć się tem Rada Ligi.

Pertinax pisze w „Echo de Paris“: Armia niemiecka wyłania się w swej starej postaci,

Składa się ona z Reichswehry i policji, razem 750.000 ludzi, którzy mogą być natychmiast wysłani na front. Teraz organizują Niemcy silną rezerwę. W obliczu tych wydarzeń Per- tinax twierdzi, że armia francuska z jedno-

roczną służbą wojskową jest przestarzała, że zbliża się kryzys jej stanu liczebnego, który da się w całej pełni odczuć od 1936 r. Per- tinax domaga się natychmiastowego zwołania najwyższej rady wojennej.

## Walka między parlamentem niemieckim

BERLIN, 16. 9

Walka pomiędzy rządem a parlamentem nietylko nie załagodziła się, jak można było tego oczekiwać wczoraj, lecz przybrała ostrzejsze formy.

Przewodniczący komisji ochrony praw parlamentu a zarazem od wczoraj i komisji śledczej, Loebe, zjawił się dziś u kanclerza Papena, zapytując go, czy gotów jest stanąć przed komisją. Kanclerz odpowiedział odmownie oświadczając, iż dotąd nie zjawi się w Reichstagu, dopóki Goering nie uzna, iż przegłosowanie wniosku komunistycznego było nieprawne.

W związku z ostatnimi wypadkami kol portuje się następująca pikantna wersja, która ma wykazać, że manewr Goeringa w Reich- stagu był już zgóry ukartowany. Albowiem w poniedziałek wieczorem, bezpośrednio po sensacyjnych wypadkach w Reichstagu, Goe- ring miał na obiedzie, spożytym w towarzy- stwie Hitlera i kilku panów z ambasady włos- kiej, oświadczyć, że zdecydowany był zgóry nie dopuścić kanclerza Papena do głosu. Pierścień parlamentarny dokoła osoby kancle- rza Papena zaciska wreszcie centrum. Bo na posiedzeniu zarządu stronnictwa pralut Kaas i sekretarz partji Joos wygłosili ostre przemó- wienia, skierowane przeciw Papenowi.

W momencie, kiedy zdaniem mówców, zarysowała się możliwość utworzenia więk- szości w parlamencie, rząd uniemożliwił tę współpracę.

Jak donosi dziś demokratyczne biuro prasowe, kanclerz Papen zamierza sparalizo- wać opozycję w następnych wyborach przez wystawienie szeregu indywidualnych kandyda- tów.

„Volkischer Beobachter“ donosi, iż pre- zes Reichstagu, Goering już zwrócił się do adwokata o wytoczenie skargi sądowej z pry- watnego oskarżenia przeciwko kanclerzowi Rzeszy. Jak wiadomo, kanclerz Rzeszy w liście do Goeringa oskarżył go o pogwałce-

nie konstytucji, ponieważ Goering nie udzielił głosu kanclerzowi dla odczytania dekretu o rozwiązaniu Reichstagu.

Goering przed dwoma dniami wystoso- wał list do Papena, prosząc go o cofnięcie tego zarzutu jednakże kanclerz Rzeszy nie u- względniał prosby Goeringa.

## Gandhi opuścił więzienie

LONDYN, 16. 9.

Po blisko rocznym pobycie w więzieniu został dziś zwolniony Gandhi, przywódca przeciwangielskiego ruchu wszechindyjskiego.

Gandhi przed opuszczeniem więzienia musiał podpisać zobowiązanie, że nie zamie- rza on kontynuować swej akcji przeciwko Anglii.

## Ciągnienie loterii państwowej

25000 zł nr 137633

po 15000 zł nr 68620 93341

po 5000 zł nr 97109 109316

po 3000 zł nr 60770 69239 74792 91302

102984 112832 119025 119562

po 2000 zł nr 11871 11835 13369 21610

49321 89462 89669 91282 110749 145942

po 1000 zł nr 9480 10539 18510 22493

23052 29872 33290 36279 40761 41759 44536

46043 49609 51063 54921 56951 57378 57914

59699 60082 63079 65212 67353 73246 76598

79691 82132 86905 91871 94800 95758 98691

102303 102823 106934 110008 114856 118716

121878 123753 126487 135355 140288 147793

## Kłopoty z kuracją

bolszewickiej kanalii

PRAGA, 16. 9.

Jak donosi „Narodni Oswobození“ przed stawiciel stronnictwa narodowo-demokratycz- nego w gabinecie, minister Matousek, cofnął swe pierwotne zezwolenie na przyjazd Troc- kiego do Czechosłowacji (do Píszczan). Ma- tousek żąda, aby rada ministerjalna zajęła się ponownie tą sprawą i nie zezwoliła na przy- jazd Trockiego. Także prezydium stronnictwa agrarjuszów czeskich wezwało rząd, aby za- bronili przyjazdu Trockiemu.

# Niepokój w Europie.

PARYŻ, 16. 9.

Sytuacja w Niemczech i wciąż nowe rozporządzenia w dziedzinie militarnej wzmagają niepokój Francji.

Prawie wszystkie pisma alarmują opinię groźnym rozwojem wypadków.

Korespondent londyński „Journal des Debats” zapewnia, że właściwy arsenał wojenny Niemiec znajduje się w Rosji, ale większość opinii angielskiej nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jak wielką katastrofą dla pokoju byłoby równouprawnienie Niemiec.

Niepoczytalność polityki włoskiej i angielskiej stanowi także temat artykułu Pertinaxa w „Echo de Paris”.

Bernus zastanawia się głównie nad niebezpieczeństwem, grożącym Polsce.

Na giełdzie panuje nastrój nerwowy. Dzień wczorajszy zaznaczył się niższą kursów znacznej części papierów.

## Więźniowie z Bolszewji w Polsce.

BARANOWICZE 16 9

W dniu dzisiejszym o godz 7.30 rano na stacji Baranowicze Centralne przybył ze Stołpców pociąg wiozący byłych więźniów politycznych z Rosji sowieckiej w liczbie 40 osób oraz 40 innych osób członków ich rodzin.

Jeden z więźniów politycznych Weryho, który miał być również wymieniony zmarł jeszcze w dniu 5 września w Sowieciech.

Wśród więźniów jest 17 księży katolickich i jeden prawosławny. Dwaj z tych księży mianowicie ks Fedorowicz i ks Skalski skazani byli na śmierć. Siedmiu księży było więzionych na Solówkach. Są to: Bazyli Stysło, Dominik Iwanow, Józef Józwik, Stanisław Przyręb, prałat Leningradu Franciszek Bujalski, Fr Trocki i Wiktor Krywencycki.

O godz 8 pociąg przybył na stację Baranowicze Poleskie gdzie powracających przy dźwiękach orkiestry powitał starosta Neugebauer burmistrz m Baranowicze Jarmulski, oraz przedstawiciel Czerwonego Krzyża dr Małkiewicz.

Byli więźniowie zostali rozlokowani w wynajętych dla nich kwaterych w których od będą 10-dniową kwarantannę. Opiekować się nimi będzie sekcja Czerwonego Krzyża oraz sekcja komitetu przyjęcia więźniów politycznych w Baranowiczach.

## Wśród lodowej pustyni Historja cudownego uratowania

KOPENHAGA, 16,9

Z Angmasalik uadchodzą obecnie bliższe szczegóły uratowania „Latającej rodziny” płk. Hutchinsona.

Samolot po opuszczeniu Grenlandji wjechał w gęstą mgłę i straciwszy orientację, zmuszony był opuścić się na wodę. Samolot dostał się między dwie góry lodowe.

Wszyscy cierpieli bardzo z powodu wielkiego zimna, nikt bowiem nie posiadał ubrań polarnych.

Przez pewien czas wysyłano sygnały „SOS” jednakże niedługo aparat radiowy się zepsuł.

Gdy samolot przepływał koło wyspy lodowej dwaj członkowie załogi zdołali wyskoczyć na ląd. Aparat zaczął tonąć. Nadludzkim wysiłkiem dwu uratowanych udało się wyciągnąć resztę na lód. Na wysepce nie było żadnych roślin, ani zwierząt jedynie niewielka ilość ptactwa.

Rozbitkowie z niecierpliwością czekali na zapowiedziane przez radio przybycie parowca „Lord Talbot”. Tymczasem zapadły ciemności a parowca nie było. Zapalili nieco oliwy, zabranej z samolotu, aby dać sygnał w razie, gdyby „Lord Talbot” znajdował się w pobliżu.

W nocy zimno się wzmogło. Córeczki

## Nowe pismo opozycyjne

W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego 10 groszowego pisma południowego „Głos Stolicy”.

Jest to pismo radykalnej opozycji. Do komitetu redakcyjnego wchodziły były minister Thugutt, senator Andrzej Strug oraz znany z procesu brzeskiego adwokat Berenson.

## Puszcza św. Franciszka

Masyw górski Monte Subasio (1200 m. wysokości), wznoszący się nad Assyżem i ogółem jeszcze w średniowieczu z puszczy, jaką ongi pokrywała, zostanie całkowicie zalesiony dzięki staraniom włoskiej milicji leśnej. Rozpoczęto pracę na zalesieniu w roku 1928, realizując myśl premiera Mussoliniego, który zwiedzając Assyż powiedział że największym monumentem, jakoby można wznieść ku czci św Franciszka byłoby zalesienie Góry Subasio. Dotychczas zalesiono 400 ha. zboczy systemem tarasowym, dosięgając 975 m. wysokości, częściowo systemem nasiennym, częściowo sadzonkowym, korzystając z roślin odpowiednio zaklimatyzowanych w zagajnikach. Zalesianie będzie ukończone w 1935 roku. a powstanie lasy będą one nazywane Puszczy św Franciszka.

Hutchinsona dostały gwałtownych ataków kaszlu, wszyscy mieli nogi popuchnięte i pokrwawione. Z pasów ratunkowych rozbitkowie sporządzili sobie obuwie, jednak i to nie na wiele się przydało.

Po dwu dniach o świcie wystawiony przez rozbitków posterunek ujrzał lawirujący między górami lodowymi okręt. Był to „Lord Talbot”. Zabrał on rodzinę na pokład i odwiózł do Angmasalik.

Po przybyciu do portu płk. Hutchinson musiał podać się opiece lekarskiej. Reszta rozbitków jest zdrowa. Aparatu nie udało się uratować.

## Znowu zwyczaj kursów na giełdzie warszawskiej

Po trzech dniach baissy, wywołanej przez spekulantów giełdowych, którzy wyprzedali papiery po wysokich kursach, realizując zyski i nakupili przeróżnego materiału giełdowego w oczekiwaniu narastania kursów, zaznaczyła się w dniu wczorajszym ponowna zwyczaj notowań.

Zwyczaj utrzymuje się dziś w dalszym ciągu. Na przedgiełdzu żądano za popularniejsze papiery o 2—3 punkty drożej. Za akcje Banku Polskiego płacono 90 zł, za 7 proc. pożycz. stał. 55 zł, za dolarówkę 48,5 zł, za 8 proc. listy zast. m. Warszawy 58 zł. Akcje prywatnych przedsiębiorstw również zwykowały i zaczęto się nimi goręcej interesować.

Obroty są jednakże niewielkie ze względu na brak materiału. Przeważa tendencja do trzymania papierów i na wyzbywanie się

ich. Za dolary gotówkowe żądano 8.91.25, dolary złote 8 9 25.

Szersza publiczność nie daje się wciągnąć w grę giełdową, zachowując dużą rezerwę.

NOWY JORK, 16. 9.

Pomyślnie wiadomości ze świata gospodarczego, zwyczaj cen na rynku pszenicy i bawełny spowodowały ponowną falę optymizmu i wzrost kursów.

Polskie pożyczki zagraniczne notowano znacznie mocniej: stabilizacyjna 53.50 — 55.00, dillonowska 60.00, śląska 40.40 — 41.75, magistracka 39.50.

Funt znacznie osłabił, notowano na giełdzie 3 47.15.

## Bolszewizacja spodni

Wychodzi w Bolszewji pismo „Krawiecki Przemysł”, nie propagując przynajmniej urzędów nie nakazanego obecnie śmiechu, więc nie humorystyczne, lecz traktowane całkiem na serio. A przecież z niektórych projektów reformy ubrania, ogłaszanych w tejże gazecie nawet sowieckim państwie pokładają się ludzie ze śmiechu. Ostatnio ukazały się nowe dwa projekty. Pierwszy z projektodawców zaczyna od dowodzenia, że ubranie marynarskie jako typowo burżuazyjne, sprzeciwia się ideologii proletariatu. Marynarka męska to wogóle przeżywający się anachronizm gnijącego Zachodu. Dla pracującej klasy marynarka jest zbyt ciężka, nie przedstawia żadnej wygody i jest jedynie przedmiotem zbytku. Ubranie powinno ściśle wyrażać socjalno-polityczne zdobycze, już istniejące i nadchodzące w ojczyźnie rozkwitającego komunizmu. Jak ma wyglądać ubranie wyrażające zdoby-

cze socjalne i polityczne — tego, niestety, projektodawca nie podaje, zadawalniając się końcowym okrzykiem: Precz z ubraniem europejskim!

Drugi reformator ubrania jest dokładniejszy; krytykuje, ale i daje jednocześnie genialny projekt ideowego garnituru. A więc pod pachami mają być cziesięciocentymetrowe dziury dla wentylacji. Kieszenie są niepotrzebne. Skasować wszystkie. Kieszeń jest symbolem zamożności, a każdy komunista ma być biedny. Rękawy z mankietami istnieją tylko po to, aby burżuazja mogła pokazywać swoje bogactwo. Precz z rękawami! Podszewka pod marynarką niepotrzebna. Precz z podszewką!

A więc kawał sukna bez rękawów, z dziurami pod pachami, bez podszewki — oto ubranie wyrażające „zdobycze socjalne i polityczne” sowieckich ideologów!...

# ZACHOD HITLERA.

Prusami, a później Rzeszą, rządzą i rządzą junkrzy. Oni opanowali administrację i armję. Mając na usługach wielki kapitał przemysłowy i rolny, nie posiadają liczbowo poważnego wykładnika w partiach politycznych. Ich człowiek to tylko Hugenberg i niemiecki narodości. Ale z wszelkimi kontrkandydatami do władzy, choćby opartymi o masy ludowe, umieli zawsze dać sobie radę. Jakim wspinał się w tym względzie przykładem jest „osiadanie” siodlarza Eberta, który choć był rzemieślnikiem i pierwszy prezydent rewolucyjnej Rzeszy, z biegiem czasu stał się tylko małym burżujem, pełnym uwielbienia dla arystokracji i poszanowania dla generalnego munduru.

Junkrzy, choć nauczyli socjalistów jeść z ręki chleba państwowego, mieli jeszcze dwa zadania do spełnienia: stworzyć zaporę przeciw komunizmowi i taran do rozbicia postanowień traktatu wersalskiego. W tym celu postanowiono użyć Hitlera. Lecz ten, gdy urosł w potęgę, zażądał władzy. W imieniu Herrenklubu, odpowiedział mu jego wybitny członek kanclerz Papen:

— Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

Kochany Adolfie — tak możnaby ująć niewypowiedziane myśli Papena — możesz brać od nas pieniądze, możesz bić komunistów i socjalistów, możesz ćwiczyć zastępy młodzieży do walki z traktatem, może nawet w przyszłości pozwolimy ci na mały pucz w Gdańsku, dla ulżenia twemu temperamentowi, ale rządzenie należy do nas. Tobie zostawimy tylko zaszczepną misję podmurowania naszej władzy przez szerokie koła swych zwolenników.

— Hitler żądał za wiele. Wicekanclerstwo i trzy teki ministerjalne było dla niego aż nadto — twierdzi niemiecka prasa demokratyczna, opierając się na cyfrowych wynikach wyborów, które zgromadziły pod sztandarami narodowo-socjalistycznymi tylko trzecią część wyborców.

Ale czy może żądać mniej, niż całej władzy, wódz stronnictwa idącego do walki z parlamentaryzmem, z zasadą koalicji stronnictw i w ogóle z całym systemem prawnopublicznym? Czy ktoś, kto chce przewrócić Niemcy do góry nogami, ma to czynić na spółkę ze swymi przeciwnikami? Co powiedzą wyborcy? Czy „raj” panowania Hitlera ma być małym czyszcem kuluarowych targów partyjnych?

Centrum jest gotowe do koalicji i może ma dać większość, która może się obyć bez Hindenburga i niemiecko-narodowych junkrów. Ale to nie zmieni jego sytuacji. Czy w łonie „prezydenckiego gabinetu” Papena, czy w spółce z centrum Hitler przestaje być rewolucjonistą. Co lepsze, nigdy się nie oswobodzi od swego konkurenta gen. Schleichera. Ten potrafi przeprowadzić swą wolę równie dobrze via Papen, jak via Brüning. Przecież oba, jak twierdzi dr. Schotte, autor panegiriku na cześć Herrenklubu, byli mianowani przez Schleicherall!

Co zostaje? „Noc długiego noża”, przed którą się wzdryga miękka dusza austriacka Hitlera.

## POŁOŻENIE RZĄDU BARONÓW I KÓŁ KTÓRE ON REPREZENTUJE

Sytuacja Papena nie jest również świetną. Po 14 latach złapali oni władzę i mogą ją utrzymać tylko w razie podeptania konstytucji wejmarskiej. „Rząd prezydencki” Papen-Schleicher ma w Reichstagu aż 37 posłów za sobą. Rządu większej mniejszości — możnaby powiedzieć — jeszcze nigdzie nie było. — Były tylko dwie drogi: ustąpić miejsca koalicji centrum-Hitler, lub rozpędzić Reichstag.

Wczorajsze wypadki w Berlinie dowodzą, że rząd niemiecki, poszedł na zdecydowaną walkę z parlamentem niemieckim.

Tak czy inaczej junkrzy są wystarczająco silni, aby urwać głowę i Hitlerowi i parlamentowi. O ile Hitler w najbliższych dniach nie dokona jakiegoś gwałtownego ruchu, celem ratowania swojej nadszarpniętej reputacji, można twierdzić z całą pewnością, iż jego rola się skończyła. Feldmarszałek, zwyciężył krnąbrnego podoficera Hitlera.

## „Nieprzewidziane” trudności

Tak się jakoś składa, że generał Józef Haller w swym objeździe placówek Zw, Hallerczyków napotyka na różne nieprzewidziane trudności.

W dn. 11 września aresztowany został w Bielsku p. E. Zajaczek i przewieziony do aresztu śledczego w Wadowicach. Przed kilkoma dniami aresztowano p. E. Kosmana, Jednego z przywódców hallerczyków w Makowie Podhalańskim i osadzono w areszcie śledczym. Ponadto 11 września wieczorem nie mał wszyscy wybitniejsi członkowie organizacji hallerczykiej w b. powiecie makowskim otrzymali wezwanie do Sądu Okr. w Wadowicach, gdzie rano 12 bm. zostali przesłuchani przez sędziego śledczego. A właśnie 12 września w południe miał przybyć do Makowa gen. Haller w celu przeprowadzenia inspekcji tamtejszych placówek, przyczem przygotowywana z tej okazji manifestacja na

jego cześć. Zapowiadała się bardzo dobrze. Aresztowani lub wezwani na przesłuchanie do Sądu to właśnie organizatorzy manifestacji.

Na zlecenie starostwa w Wadowicach skonfiskowała policja afisze, zawieszona w oknach wystaw sklepowych w Wadowicach a zapowiadające zebrania z udziałem gen. Hallera, Czapnikowi, który szył czapki dla hallerczyków, oświadczone w starostwie, że szyje czapki dla nielegalnego Związku. W Makowie zakazano stawiania bram powitalnych, urządzania pochodu, zabroniono nawet maszerowania czwórkami hallerczykom, jakkolwiek mają oni na to zezwolenie w statucie, zatwierdzonym przez władze.

Mimo przeszkód zebrania z udziałem gen. Hallera, udają się znakomicie i biorą w nich udział wielkie rzesze ludności.

## Nowy zaszczyt dla wł. nieruchomości: ściąganie podatk.

„Miasto Polskie”, organ Związku zrzeszeń własności nieruchomości w Polsce, w artykule, poświęconym projektowi „powszechnego obywatelskiego podatku komunalnego”, zwraca uwagę na istotnie osobliwy pomysł sposobu wymiaru i poboru projektowanego podatku. Autor projektu — pisze „Miasto Polskie” (Nr. 36) — proponuje wymiar i pobór tego podatku przez... właścicieli domów!

Przytoczę dosłowne brzmienie odnośnego ustępu w uzasadnieniu do projektu: „Po zebraniu wypełnionych przez lokatorów „zeznania” właściciel domu na odwrócie każdego zeznania uskutecznia obliczenie podatku, następnie sporządza w dwóch egzemplarzach wykaz płatników. Do 15 października właściciel domu przedkłada zarządowi gminy jeden egzemplarz wykazu łącznie z zeznaniami. Zarząd gminy wypełnia „indywidualne kwity i przesyła je właścicielom domów, obciążając ich jednocześnie sumą łączną. Dłużnikami wobec gminy staje się właściciel domu...”

Jest to wprost monstrualna koncepcja, aby właściciel domu odpowiadał za długi podatkowe swoich lokatorów, nie mając żadnych, ale to absolutnie żadnych środków do ich egzekwowania!

Czy autor projektu nie zdaje sobie sprawy z tego, że w takich warunkach, gdy zapłacenie podatku będzie zależało wyłącznie tylko od dobrej woli, że 99 procent lokatorów w dzisiejszym kryzysie nie zapłaci tego podatku? Ze zatem cały jego ciężar spadnie na właścicieli domów? Czy ktoś słyszał kiedykolwiek w dziejach ludzkości o podatku, wymierzonym od cudzych dochodów?!

Istotnie, byłoby to jak w przysłowiowej „sprawie osieckiej”: kowal zawinił, a ślusarza powiesili.

Co do projektowanego sposobu wymiaru

rzeczonego podatku „Miasto Polskie” czyni słuszną uwagę:

„Oprócz odpowiedzialności za podatek na właściciela domu ma obowiązek sporządzenia wykazu i obliczenia jego wysokości. Jest to pomysł niefortunny: dwie trzecie właścicieli domów nie będą w stanie sprostać temu zadaniu, bowiem właściciele małych domów takich wyliczeń nie umieją dokonywać i są za starzy, aby się nauczyć rachunkowości fiskalnej.”

## Kwiatki egzekucyjne

Dwa tygodnie temu weszła w życie ordynacja egzekucyjna.

W Hajnówce do niejakiemu Gałki zgłosił się sekwestrator o zapłacenie podatków.

Suma była wprawdzie niewielka, ale Gałko nie miał czym zapłacić.

Wobec czego sekwestrator zdjął z Gałki ubranie za podatki.

x x x

W domu przy ul. Rwańskiej 15 w Radomiu mieści się zakład pogrzebowy, który jest winien skarbowi za podatek obrotowy 140 zł. Sekwestrator zajął uprzęż na konie. Ponieważ jednak uprzęż ta nie wystarczała na pokrycie zaległego podatku, sekwestrator zajął również karawan, w którym znajdowała się trumna i zawiózł karawan, wraz z trumną pod urząd skarbowy.

x x x

Nie znamie data. ani. i. d. i. n. e. .

## Do bohaterów

...I tak skończyła się wielka parada.  
Już pogrzebana Wielkość i Sława,  
Niema rycerza powietrznych szlaków,  
Niema geniusza — twórcy srebrnych

Zginęli obaj nad płachtą drzew lasu,  
Zginęli sami wśród halnej wichury.  
W pętach szatana, chichotu chimery,  
Straceni daleko z powietrznej sfery.

I to jest życie? O jakże nędzne...  
Krucze i słabe, jak bańka mydlana,  
Łamie i kruszy w wielkości potędze  
Tych, co wybrani przez los i Pana!

Cierpienia niesie, zgrozę i bóle,  
Szały i walki w krwi ociekające,  
Na jedną chwilę, gdy zbliży się czulej,  
Jest tylko ufudą, pajacem śmiejącym.

Człowiek jest niczem wobec wichury,  
Człowiek największy, genialny i wzniosły  
Człowiek silniejszy nad stale i mury.  
Niczem jest wobec potęgi natury.

Rodzić się poto, by zdobywać laury,  
Przez ciężki łańcuch lat długich i trudy.  
Cierpieć i znosić losu nawały,  
Dla jednej tylko kruchej uludy?

Przez łzy się patrzę na Was o Bracia!  
Na Wasze skronie tak drogie i bliskie!  
Odejść Wam przyszło — na zawsze

Wzamian nam dając sławy swej mienie,

Pamięci Waszej nikt nam nie zmąże,  
Żadna wichura, ni silna moc piekła  
Jesteście z nami w potędze i chwale  
W purpurze miłości niby królowie,  
Rycerze powietrza — Polski Synowie!

R. Kloczkowska.

## Rakietę Winklera

Do portu w Piławie przybył inż. Winkler  
który zamierza wystrzelić swą raketę. Jaknaj  
bardziej nadający się teren wyszukano pewną  
niezamieszkałą miejscowość na mierzeji fry-  
skiej w pobliżu Piławy.

Wystrzelenie rakiety nastąpić ma między  
20 a 25 września br. zależnie od warunków  
atmosferycznych

## Oszczędnym prezydent

za Oceanem

Następca dotychczasowego burmistrza  
Nowego Jorku Jimmy Walkera, Mac Kee przy-  
stąpił z chwilą objęcia swego urzędowania  
odrazu do gruntownej sanacji stosunków w  
zarządzie miasta. Pierwszym jego krokiem by-  
ło obcięcie nadmiernych poborów wszelkich  
dygnitarzy miejskich, czemu dał osobisty  
przykład, obniżając własną pensję.

Prócz tego we wszystkich działach admi-  
nistracji miejskiej zaprowadził daleko idące  
oszczędności, zwracając wszystkim urzędni-  
kom miejskim uwagę, by się bezwzględnie  
zastosowali do jego zarządzeń.

Jako przykład tej niezwyklej, jak na a-  
merykańskie stosunki, polityki oszczędności-  
wej, może służyć fakt, że burmistrz Mac Kee  
nie używa do wyjazdów służbowych aut ma-  
gistrackich lecz, jak każdy zwyczajny śmie-  
telnik jeździ koleją podziemną, względnie au-  
tobusami.

Wszystkich szoferów od dygnitarskich  
aut magistrackich polecił zwolnić i dać im w  
ramach zarządu miasta jakies bardziej „pozy-  
eczne” zajęcie.

## Nowy postęp fabrykacji tkanin

Niedawno donoszono telegraficznie z Ma-  
nchesternu o wynalezieniu tam sposobu na-  
dawania trwałości wyrobom bawełnianym i że  
sztucznego jedwabiu tak, aby się nie rozdzie-  
rały. Jak widać jednak z obszernych sprawo-  
zdań prasy londyńskiej, informacja powyższa  
była błędna, doniosły bowiem i praktyczny  
wynalazek manchesterski polega nie na tem,  
aby materiały bawełniane i z jedwabiu sztu-  
cznego nie ulegały rozdarciu, na nadawaniu  
im elastyczności takiej, aby się nie łamały,  
nie miały, co jest dotychczas ich dotkliwą wa-  
dą.

Techniczny wyrób materiałów bawełnia-  
nych i z jedwabiu sztucznego już od dzie-  
siątków lat pracowali niezmordowanie nad u-  
sunieciem tej wady, ale wszystkie ich wysiłki  
w tym kierunku były bezkuteczne i już się  
zdawało, że środki, jakimi chemja rozporzą-  
dza, nie pozwolą na rozwiązanie tego zaga-  
dzenia, gdy oto na zebraniu rocznym zakła-  
dów przemysłowych „Tootal Broadhrst Lee  
Compy” w Manchesterze prezes tego zebrania,  
dr. Kenneth Lee, zawiadomił obecnych,  
że członek deparlamentu badań naukowych  
powyższego Towarzystwa, dr. Willows, wy-  
nalazł nareście, po czternastu latach badań  
uczęśliwych, sposób nadawania wyrobom ba-  
wełnianym i z jedwabiu sztucznego takiej e-  
lastyczności, że się nie załamują i nie gniotą.

Odwagą i wytrwałość mózgów brytyj-  
skich — mówił dr. Lee — osiągnęły wielkie  
zwycięstwo i to nie takie, jakie osiągają nie-  
któży wynalazcy przy otrzymaniu czegoś w  
próbce, w swych laboratorjach, lecz zwycię-  
stwo przeprowadzone na skalę produkcji ham-  
dłowej. Nadane życie i elastyczność produ-  
ktowi roślinnemu. Stwierdzono, że przy nasy-  
czeniu włókien bawełny lub nici jedwabiu sztu-  
cznego pewnym produktem kondensacji syn-  
tentycznej tak że przenika je jak farba przeni-  
ka dobrze nfarbowane sukno, wyroby baweł-  
niane lub z jedwabiu sztucznego nabierają zu-  
pełnie cech wyrobów wełnianych pod wzglę-  
dem nie ulegania zmietoszeniu. Ssodek wynal-  
eziony przez dra Willowsa nie jest kosztow-  
ny i może być z stosowany do wielkiej ilo-  
ści wyrobów. Ponadto nadaje mocy wyrobom  
z jedwabiu sztucznego w stanie suchym i z-  
dwaja ich wytrzymałość na wilgoć.

Praktyczny ten wynalazek znalazł już  
w Anglii zastosowanie przy wyorbie krawa-  
tów męskich, co z pewnością męska połowa  
rodu ludzkiego, nosząca obecnie powszech-  
nie długie krawaty wiązane t. zw. „four in  
hands”, a niemogąca najczęściej pozwolić so-  
bie dzisiejszym przesileniu ekonomicznem  
i finansowem, na krawaty z przodziwnego je-  
dwabiu, powita z wielkiem zadowoleniem.

## Nowy „Syn Słońca”

Opisywaliśmy niedawno „ostatnie dni  
Aranjuezu” młodzieńczego Bao Dai, studenta,  
przebywającego stale w Paryżu, a od paru ty-  
godni cesarza Annamu

Bao Dai wsiadł w Marsylii na okręt, ja-  
dący do Indochin, żegnany przez licznych  
przyjaciół Francuzów nad wyraz serdecznie.  
Zaskarbił sobie bowiem sympatyczny Bao Dai  
serca paryżan wiodac pełną prostoty egzy-  
stencję wesołego studenta z Montparnassu.

Dzisiaj wraca po dziesięcioletniej nieobe-  
cności do ojczyzny, która na powitanie cesa-  
rza ustroiła się w sztandary i kwiaty. W mie-  
ście Hue zgromadziły się tłumy poddanych  
młodzieńczego władcy, tysiące dygnitarzy ana-  
mickich, przybyłych z krańców Indochin po-  
to, by złożyć czołobitność „Synowi Słońca”.  
Taki tytuł przybierze Bao Dai zasiadłszy na  
tronie.

Okręt „Artagnan” zatrzymał się w Sin-  
gapurze i w Saigonie, skąd przesiadł się Bao  
Dai na parowiec „Dumont D'Urville”, który  
ma go przywieźć do portu Tourane.

Uroczystości, jakie rozegrają się w mie-  
ście Hue z okazji intronizacji potomka dyna-  
stji Nguyen, Gia Longa — będą czemś w ro-  
dzaju feerii z bajek wschodnich.

Dziewiętnastoletniego cesarza powita sę-  
dziwy regent, sprawujący w jego nieobecno-  
ści rządu i wręczy władcy strój cesarski, skła-  
dający się z złotych szat naszywanych złotem

i drogiemi kamieniami. Tylko cesarz Annamu  
ma prawo nosić żółte barwy — biada zwykłe-  
mu śmiertelnikowi, któryby ośmielił się przy-  
wdziać podobny strój.

Punktem kulminacyjnym ceremonii bę-  
dzie zebranie w sali tronowej. „Syn Słońca”  
zasiądzie na tronie ze złota i kości słoniowej  
na tle makat naszywanych brylantami i ozdo-  
bionych smokami.

Bao Dai, dziewiętnastoletni student, miło-  
śnik literatury francuskiej, którego ulubionymi  
autorami są; Pascal, Montaigne i... wróg ka-  
tolicyzmu Renan — obejmie ster rządów pod  
protektoratem Francji.

Przysługiwać mu będzie prawo miano-  
wania i odwoływania członków „wielkiej ra-  
dy”, na czele której stoi rezydent francuski.  
Rozdawać będzie również tytuły i przywileje  
szlacheckie oraz mianować będzie pomniej-  
szych urzędników administracji.

Oczywiście inspiatorem młodego cesarza  
będzie francuski rezydent.

Niewiadomo, co jeszcze czeka sympaty-  
cznego Bao Dai.

W Indochinach komuniści nie próżnują,  
a mandaryny knują spiski przeciwko francu-  
skim okupantom i ich sprzymierzeńcom.

Jedno jest pewne.

Skończyły się wesołe dni Aranjuezu dla  
skośnookiego studenta.

## O SAMOBOJSTWIE

W mieście Suli, w starożytnej Grecji,  
prawo nie tylko nie wzbraniało samobójstwa  
ale nakazywało je, nie pozwalając ludziom  
żyć dłużej nad lat sześćdziesiąt.

„W tym wieku — mówiono — człowiek  
już nie jest w stanie korzystać z uciech przy-  
jemności życia, ani nie może służyć rzeczy-  
pospolitej, najlepiej więc zrobi, jeżeli u-  
mrze”.

Dzień, w którym starzec miał odebrać  
sobie życie, bywał uroczystie obchodzony; sa-  
mójcą wieńczył czoło kwiatami, i w obe-  
cności rodziny, przyjaciół i znajomych wychy-  
lał puchar zatrutego wina. Gdyby to okrutne  
i niedorzeczne prawo było stosowane w Eu-  
ropie, najznakomitsi mężowie stanu, najsia-  
wniejsi uczeni i autorowie musieliby ginąć  
przedwczesną śmiercią.

Samobójstwo uważane było w wiekach  
średnich za jedną z najcięższych zbrodni i su-  
rowo karane.

Prawodawstwo francuskie jeszcze XVII  
w. ustanowiło dla samobójców obronę, któ-  
ry starał się ich uniewinnić broniąc ich, że  
popełnili czyn zbrodniczy w gorączce, że  
śmierć nastąpiła wskutek wypadku, lub byli  
ofiarami morderstwa.

Zwłoki samobójcy przynoszono na wszy-  
stkie posiedzenia i kładzono na ławie, a po  
nieważ procesy były niegdyś równie długie  
jak teraz, solono je, żeby się nie zepsuły.

Jeżeli nieboszczykowi dowiedziano, że  
istotnie popełnił zbrodnię samobójstwa, zwło-  
ki jego przywiązywano do wozu głowa nadół  
wleczone po bruku, wieszano za nogi, nare-  
szcie wyrzucano na śmietnik za miasto.

# Wrażliwość na promienie słońca

Mężczyźni — wrażliwi od kobiet

W higienie ciała ludzkiego promienie słoneczne pierwszorzędą odgrywają rolę. Niezmiernie ciekawe są wyniki badań jakie przeprowadzono na osobnikach rozmaitych płci i rozmaitego wieku.

Przedewszystkiem odgrywa tu ważną rolę kolor skóry, następnie wiek, płeć i pora roku.

Jasnowłosi są przeciętnie o 40 proc. wrażliwsi na promienie słoneczne niż ciemnowłosi. U jasnoblondynów względnie jasnoblondynek wrażliwość ta spotęgować się może nawet do... 170 proc.

Przyjmując wrażliwość na słońce w wieku od 20 do 30 lat jako normalną, stwierdzamy, że wrażliwość dziecka w wieku od 6 do 12 lat jest o połowę, u młodego człowieka od 13 do 19 lat o jedną trzecią mniejsza. W wieku powyżej lat 50 wrażliwość słoneczna znacznie jest mniejszą i to o 65 proc.

Kobiety są przeciętnie o 20 proc. mniej wrażliwe na słońce niż mężczyźni. Wrażli-

wość u kobiet wzrasta podczas ciąży.

Niespodzianką jest, że wrażliwość słoneczna bynajmniej nie jest największa w miesiącach letnich, lecz w miesiącach zimowych. Działanie promieni słonecznych w stosunku do ilości, jakie w lecie otrzymujemy jest stosunkowo niewielkie.

W miesiącach w marcu i w kwietniu, jak to jest powszechnie znane, oddziałują promienie słoneczne na organizm ludzki najintensywniej.

Niema to jednakże nic wspólnego z siłą mi niebieskimi, przyczyna leży u nas samych, ściślej mówiąc w naszym gruczole tarczycowym. Zdaje się, że ważny ten organ także w stosunku do promieni słonecznych i rentgenowskich odgrywa rolę regulatora.

Po zmniejszeniu się wątpliwości słonecznej w miesiącach letnich zaznacza się ponownie jej wzrost w miesiącach października i listopada.



## SAMOBÓJSTWO LEKARZA SAMOBÓJCÓW

W mieszkaniu przy ul. Poczdamskiej po pełnił wczoraj samobójstwo lekarz dr. Henryk Dehmel, syn głośnego poety niemieckiego. Samobójcę znaleziono po południu otrutego wronalem. Współlokatorzy domu zwrócili uwagę na mieszkanie lekarza z tego powodu, że przez cały dzień paliło się w niem światło. Kiedy po daremnem dobijaniu się do lekarza,

wyłamano drzwi, pomoc stała się już zbyt późną.

Dr. Dehmel należał do nielicznych lekarzy, którzy się zawodowi swemu nie poświęcają wyłącznie dla interesu, ale z powołania i z chęci przysłużenia się cierpiącej ludzkości. Stworzył on kilka instytucji, walczących o zrozumienie zasad higieny wśród najszerzszych

warstw i rzucił myśl stworzenia poradni publicznych, które zostały przez miasto przyjęte. Jedną z instytucji powołanych do życia przez dra Dehmela, była poradnia dla samobójców — i to właśnie nadaje samobójstwu dra Dehmela piętno tragiczne.

Celem tej instytucji miało być ratowanie ludzi, których rozpacz naklaniała do samobójczego kroku. Poradnia miała dużo klientów i to w większości takich, którzy na skutek bezrobocia stracili wszelkie środki do życia. Dr Dehmel pomagał tak długo, jak mógł. W końcu jednak i jemu wyczerpały się środki. Chcąc zapewnić sobie stałe dochody, zgłosił się na stanowisko lekarza Kasy Chorych, spotkał się jednak z odmową. I tak lekarz, który innym dodawał otuchy, zachęcał ludzi zrozpaczonych do walki z trudnościami życiowymi i dzięki własnej ofiarności tysiącom łamiących się serc uratował życie, sam załamał się pod obuchem kryzysu i targnął się na własne życie.

## Nagroda dla brzeskiego sędziego

Sędzia Sądu Okręgowego Rykaczewski, który wchodził w skład kompletu sędziowskiego w sprawie brzeskiej — mianowany zostaje wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Jak wynika z komunikatu „Iskry”, wszyscy sędziowie Wydziału III Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z wyjątkiem jednego zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie ma się rozpocząć w październiku.

## Popierajcie L. O. P. P

## MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Gdyż wyczuła pod ręką coś niby znajomego a bardzo pożądanego. Była to latarnia. Podniosła rugą ręką otworzyła szklane drzwi i znalazła tam kawałek świecy a na dnie latarki pudełko zapalek.

Jak dowiedziała się później nie było w tym żadnego cudu. Zrazu jednak ta możność uzyskania w tej chwili światła wydała się jej odpowiedzią na ciche bezgłośnie jej modlitwy. Nerwowym ruchem potarła zapalną tak mocno że natychmiast zgasła w końcu jednak zapaliła świecę. Była jeszcze nieużywana ogienek nikły rozpalila się jednak na dobre. Zamknęła latarnię i przy jej świetle rozejrzała się wkoło.

Znajdowała się w wąskiej pieczarze z pułapu której zwisały ku dołowi stalaktyty ściekającej jednak z nich wody nieodłącznej od tych dziwnych nawarstwień nie było u stóp otworu do którego Adela stoczyła się. Dalej podłoże było mokre i naturalnym wyziębieniem biegł maleńki strumyczek wody. Tu gdzie jaskinia rozszerzała się stalaktytów było coraz więcej. Z prawej i lewej strony widać było wąskie jakies otwory niby sztuczne pieczary w tej jaskini i w tak prawidłowych odstępach od siebie oraz takiego kształtu że wprost zdawały się być dziełem rąk ludzkich. W świetle latarni odkryły one przed Adelą przepych skarbów przyrody. Były to niby wprost z bajki wysnione groty pełne misternych koronek w kamieniu obok lśniły w świetle — tafle małych jezior. Jaskinia rozszerzała się coraz bardziej i bardziej aż przeszła w olbrzymią halę pełną skamielinnych festonów koronkowych. Podłoże jej było usiane czernią białym niby jakimiś la-

seczkami. Były tu ich tysiące wszelkich możliwych kształtów i rozmiarów. Nachyliła się i podniosła to — z krzykiem przerażenia rzuciła wnet jednak z powrotem. Było to olbrzymie rozsypano ludzkich kości.

W śmiertelnym przestraszu pobiegła dalej jaskinią która teraz poczęła zwać się przybierając kształt wejścia do podziemi którym była tu wpadła. I tu dostrzegła w innej niszy drugą latarnię też z zapalnikami i świecą. Czyja ręka postawiła ją tutaj? O pierwszej latarni nie śmiała myśleć wkraczała w dziedzinę cudu. Ale na widok drugiej wzdrgnęła się! Kto je tak umieścił w odstępach wzdłuż ściany podziemia jakby w przewidywaniu czyjeś nagłej potrzeby? Więc musi tu ktoś mieszkać! Na tę myśl jakby z ulgą odetchnęła.

Wziawszy z sobą i drugą niezapaloną latarnię idąc naprzód powoli rozglądała się na każdym kroku swej drogi. W pewnym miejscu podłoże pokryte było bieżącą wodą w innem musiała przejść wśród mały poziemny potoczek gdzie miała wody po kostkę. Wreszcie jaskinia poczęła nieznacznie skręcać na prawo. Od czasu stawała nasłuchując w nadziei lecz i w obawie że usłyszy głos ludzki.

Strop jaskini wciąż zwał się. Były ślady że stalaktyty poodłupywano u góry ażeby nie zawadzały w przejściu tajemniczej osobie nawiedzającej te podziemne apartamenty. Nagle stanęła a serce poczęło w niej walić jak młotem — usłyszała kroki idących. Przeszli ponad jej głową a potem dał się słyszeć huczący odgłos który przybrał na brzmieniu młotów i znikł. Samochód! Znajdowała się w tej chwili pod drogą! Istotnie stara Griff Baszta stała na wzgórzu. Była teraz gdzieś niedaleko pod poziomem tej drogi i możliwe że no osiem czy dziesięć stóp nad nią błyszczały gwiazdy. Przyjrzała się uważnie poszarpanej powierzchni stopu nad sobą a walcząc ze strachem szła dalej. Po trzeba jej teraz było panowania nad sobą i odwagi ponad ludzką miarę!

Podziemne przejście skręciło nagle i oczy jej spotkały się znowu z małymi grotka-

mi ścianie. Tu już śmiertelny pot oblał Adela. Latarka oświetliła jedną z tych grot — leżały w niej obok siebie dwa trupy. Kładąc rękę na ustach zdusiła okrzyk wydzierający się jej z gardła przymknęła oczy żeby nie widzieć. Były to trupy — bez głów! Leżały w płytkiej kałuży. Woda skapując na nie w powolnym procesie zwapniania stopniowo obracała je w głązki.

Długi czas nie śmiała ruszyć krokiem otworzyć oczu w końcu wola jej zwyciężyła spojrziała — zmroziło jej to krew w żyłach. W następnej grocie znalazła to samo z tą różnicą że tu był jeden trup. I gdy była bliska omdlenia pod wrażeniem tego co jej oczy widziały gdzieś w mroku woddali ukazał się jakby punkcik świetliny. Ruszał się migał za czem do uszu jej doleciał niesamowity śmiech.

Tu Adela zdecydowała się. Otworzywszy latarkę zdmuchnęła światło i stanęła oparta o ścianę podziemia niepomna na straszne szczątki zalegające dokoła świadoma tylko niebezpieczeństwa jakie mogło grozić z oddali. Następnie błysnęło światło raz i drugi co raz mocniej aż odległe miejsca gdzie wybuchło stały się jasne jak dzień. Gdy tak stała oszołomiona dał się słyszeć krzyk śmiertelnej rozpacz.

— Na pomoc ratunku o Boże Brixan ja nie chcę umierać!

Był to głos sir Grzegorza Penna.

ROZDZIAŁ XXXIX

Michał wie na pewno

Był to ten sam głos na którego dźwięk Michał pobiegł był przez ogród warzywny do furtki. Poza nią stał samochód obok przestraszony Malajczyk któremu Penna wydał rozkaz wyprowadzenia maszyny.

— Gdzie jest twój pan? — indagował go Michał.

— Poszedł w tamtą stronę — odrzekł malajczyk wskazując ręką w przestrzeń — W motorze coś zacięło się nie można jechać.

# KRONIKA

## ŁÓDŹ W HOŁDZIE BOHATEROM PRZESTWORZY.

Wczorajsze uroczystości żałobne w katedrze. Tablica pamiątkowa ku uczczeniu ś. p. por. Zwirki i inż. Wigury

WRZESIEŃ

17

SOBOTA

KALENDARZYK

Lamberta

## Codzienna kronika

W nabikacji domu przy ulicy Siennej 4 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym, lokator tegoż domu 31 letni Grzegorz Kołtunin.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie. Po przepłukaniu żalądka chorego w stanie osłabionym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

### Tajemnicze samobójstwo.

Brak śladu postrzału. Zwłoki właścicielki sklepu w pustym mieszkaniu.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w Rudzie Pabjanickiej, w mieszkaniu przy ulicy Staszycy 23 znaleziono zwłoki 29 letniej Heleny Kanickiej, właścicielki sklepu, zamieszkałej w temże domu.

O godzinie 8 rano, gdy mimo spóźnionej pory nikt nie otwierał sklepu, powiadomiono policję, a po wyważeniu drzwi wkroczo do mieszkania Kanickiej.

Na łóżku znaleziono Kanicką, leżącą w poprzek. Wezwano niezwłocznie lekarza, który stwierdził śmierć, która najprawdopodobniej nastąpiła jeszcze wieczorem, albowiem zwłoki zupełnie już ostygły.

Wdrożone przez policję dochodzenie narazie nie ustaliło przyczyny śmierci. Obok zwłok znaleziono rewolwer, w pozycji wskazującej, że wypadł on z sztywniejących palców denatki.

Najdziwniejszym jednak jest, że nie znaleziono śladu rany postrzałowej, Istnieje jedy nie przypuszczenie, że desperatka strzeliła sobie w głowę, kierując lufę w usta, przyczem kula utkwiała w czaszce.

Ponieważ umierająca zacisnęła usta zewnątrz żaden ślad postrzału nie jest widoczny.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zajścia komisji sądowo lekarskiej. Zmarła pozostawiła list, w którym wyjaśnia, iż dłużej nie mogła żyć, oraz że jednym jej pragnieniem było pożegnać się z bratem, jednak nie może dłużej odwlekać decyzji.

Podłoże samobójstwa narazie nie jest ustalono, a najprawdopodobniej samobójstwo miało miejsce na podłożu miłosnym, albowiem stan materialny desperatki był względnie pomyślny.

### Przygnieciony przez wóz

W bramie przy ulicy Piasecznej 11 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł woźnica Jan Kolasa, zamieszkały przy ulicy Piotrowskiej 43.

Kolasa idąc obok wozu załadowanego deskami, wskutek nieostrożności dostał się między ścianę domu i wóz i przygnieciony do muru odniósł złamanie prawej ręki i 2 zęby.

Wypadku wydobyto w stanie ciężkim i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nalożeniu opatrunku przewiózł Kolasę w stanie nieprzytomnym do szpitala okręgowego.

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano w katedrze św. Stanisława Kostki z inicjatywy Woj. Kom. LOPP i Klubu Klubu Lotniczego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych śmiercią lotnika śp. por. pilota Franciszka Zwirki i inż. Stanisława Wigury.

Nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki w asyście J. E. ks. biskupa dr. Tomczaka i licznych duchowieństwa.

Po nabożeństwie J. E. ks. dr. biskup Tymieniecki wygłosił przemowę, w której podkreślił stratę, jaką poniosło lotnictwo polskie i kraj z racji śmierci dwóch najdzielniejszych swych synów.

Wobec tego J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki wystąpił z propozycją upamiętnienia czynów bohaterskich lotników przez wmurowanie tablicy pamiątkowej.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, policji, samorządu, liczni przedstawiciele konsulatów państw obcych, przedstawiciele organizacji społecznych, liczne rzesze obywateli oraz delegacje szkół powszechnych i średnich.

Między innymi obecni byli pp. Wojewo-

da Jaszczółt, Prezes Izby Skarbowej Kuchar ski, poseł Wolczyński, naczelnik Najder, wiceprezes Sądu Okręgowego Swiderski, Komendant Woj. P. P. Tarwiński, komendant p. P. m. Łodzi Elsser, Niedzielski, Starosta Grodzki p. Podobiński, dyr. Ulman, Komendant Federacji Zw. Obr. Ojczyzny mjr. Wieloziński, przedstawiciele Woj. Kom. LOPR i Klubu Lotniczego.

Udział brały liczne orkiestry. W czasie nabożeństwa pośrodku nawy kościelnej ustawiony był katafalk przybrany wieńcami, zieloną i nakryty sztandarem o barwach narodowych. Przy katafalku ustawione były skrzydła i smigło samolotowe.

Pienia żałobne wykonał chór alumnów seminarjum duchownego, następnie zaś orkiestra wojskowa wykonała marsz żałobny Szopena i hymn „Boże coś Polskę”.

Rodejmując propozycję J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego, po zakończeniu nabożeństwa pos. Wolczyński i adw. Biłyk przeprowadzili doraźną zbiórke wśród obecnych na fundusz tablicy pamiątkowej, przyczem zebrano poważną kwotę.

## Pracowita noc włamywacza i smutny jej koniec.

(a) W nocy z 14 na 15 czerwca r. b. Wolf Eisler, właściciel składu materiałów elektrotechnicznych przy ulicy Południowej 20, śpiąc w sklepie zbudzony został szmerami do chodzącymi od strony okna wystawowego. Gdy zwrócił wzrok w tym kierunku zauważył jakąś rękę, która z ulicy przez otwór wyciągała lampkę nocną marmurową.

Eisler szybko ubrał się i wyszedł na ulicę. Zauważył, że szyba okna wystawowego w jego składzie jest wygnieciona, a we wnętrzu bramy stał jakiś osobnik, który w tyle ukrywał lampkę.

Eisler obawiając się sam wystąpić przeciw opryszkowi udał się do dozorczy odcinka kanalizacji którą akurat budowano. Dozorca śledził oddalającego się opryszka i wezwał przodownika PP. Wlazło, który wezwał niezna jomego do zatrzymania się.

Wówczas osobnik począł uciekać. Gdy przod. Wlazło oddał w jego kierunku kilka strzałów na postrach osobnik zatrzymał się nagle rzucił się na przod. po krótkiej walce wyrwał mu się i byłby zbiegł gdyby nie pomoc przybyła na gwizdek alarmowy.

Osobnika zatrzymano i pobierano przedmioty które w czasie ucieczki po rozrzucił. Okazało się że były to perfumy i kosmetyki

Zatrzymanego przeprowadzono do V kom. P. R. gdzie po wylegitymowaniu okazało się, że jest to 24 letni Adam Majkowski bez stałego miejsca zamieszkania.

Po skomunikowaniu się z innymi komisarzami ustalono, że na kilka godzin przedtem jakiś złodziej rozbił szafkę reklamową przed składem Zygmunta Altmana przy ulicy Piotrkowskiej 82 i skradł kilkadziesiąt flaszeczek perfum i różne artykuły kosmetyczne.

W toku dalszych dochodzeń ustalono że Majkowski brał czynny udział w zabójstwie fotografa Wilczewskiego przy ulicy Przejazd i najprawdopodobniej był sprawcą morderstwa.

Dochodzenie jednak przeciw Majkowskiemu wobec trudności przekazano do trybu zwykłego.

Wczoraj Majkowski odpowiadał za dokonane kradzieże przed Sądem Grodzkim w Łodzi który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Semadeniego.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok mocą którego 24 letni Adam Majkowski uznany został winnym kradzieży w składzie Altmana i w składzie Eislera i za każde z tych przestępstw skazano po 2 lata więzienia oraz pozbawienie praw na okres 10 lat.

## Pierwszy lot naukowy wzdłuż równika

Z inicjatywy szwajcarskiego badacza Afryki, awia Graetza, który w latach 1907-1909 odbył podróż samochodem, a w 1911-1912—motorówką w poprzek Czarnego Ładu, a ponadto jest sam lotnikiem, powstaje w Zurychu komitet międzynarodowy w celu zorganizowania pierwszego międzynarodowego lotu dookoła świata wzdłuż równika.

Zadaniem tego lotu, w którym projektowany jest udział pięciu samolotów, lecących równolegle, byłoby zdjęcie fotograficzne pasa szerokości 100 km. lądów i mórz wzdłuż całego równika.

Praca ta byłaby dokonana etapami ranie więcej po 500 klm., użyłoby zaś do niej aparatów panoramicznych, jakie zastosowano już

podczas wypraw do bieguna północnego i południowego.

Prof. politechniki w Monachjum, radca tajny, dr S. Finsterwalder, prof. politechniki federalnej w Zurychu, dr. C. F. Baeschlin i prezes szwajcarskiego Tow. fotografometrii, dr. M. Zeller, opracowali memoriał, omawiający wszechstronnie zadanie tego lotu i korzyści, jakie przyniosły nauce.

Kwartalnik, p. t. „Le Premier Vol International autor de l'Equateur”, wydawany w Zurychu przez biuro centralne komitetu międzynarodowego, ma informować w kilku językach o celach, organizacji i postępie przygotowań do tego lotu.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Miljon plag  
 TEATR LETNI: — Miesiąc aresztu  
 CYRULIK — „Zaczynamy golić“ wielka rewia  
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45  
 GONG — Wrzesień nas pogodzi

## KINA

CASINO — Demon miłości  
 CAPITOL: -- Los dżentelmana  
 PAN — Panna wdówka  
 CORSO: Wynalazcy prochu  
 CZARY — Harry Peel

GRAND-KINO — Pręcz z miłością

LUNA — Książę Bouboule  
 LUDCZY — Romans królowej piękności  
 BAJKA — Spóźniony Romans  
 OSWIATOWY — Dla dorosłych: Szpiedzy  
 — dla młodzieży:  
 PALACE — Romans króla ringu  
 MIMOZA — Ułani, ulani  
 RAKIETA: — Obecym wolno całować  
 PRZEDWIOSNIE — Artyści  
 RESURSA — Bal w operze

SPLENDID: — Gehenna kobiety

ADRIA — Serce na wygnaniu

METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały z wyprzedzeniem redakcję o zmianie programu.

## Szanse na papiery!

WARSZAWA, 16 września 1932 r.  
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5  
 Dewizy: Gdańsk 173,70  
 Belgia 123,70  
 Holandia 358,45  
 Londyn 31,00  
 Nowy Jork 8,925  
 Paryż 34,96  
 Praga 26,41  
 Szwajcaria 172,30  
 Włochy 45,75  
 Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami małe — tendencja słabsza dla eur: Dolar w obrotach pozagieldowych — 8,914, — Rubel złoty 4,62,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,40 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 55,25  
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 107,75  
 4 proc. poz. inwestycyjną 98,50  
 5 proc. poz. konwersyjna 39,00  
 6 proc. poz. dolarowa 54,00  
 8 proc. L, Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)  
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 37,00  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00  
 7 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
 8 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)  
 8 proc. L, Z. Banku Rolnego 94,00  
 7 proc. L, Z. Banku Rolnego 83,25  
 6 proc. L, Z. m. Warszawy 49,75  
 8 proc. L, Z. m. Warszawy 60,50  
 8 proc. L, Z. m. Łodzi 57,25  
 10 proc. m Radomia 56,00  
 8 proc. L, Z. Kielc 53,00  
 8 proc. m Piotrkowa 56,15  
 4 1/2 proc. L, Z. ziemskie 38,50

### Akcje:

Bank Polski 93,50  
 Lilipop 15,00  
 Starachowice 10,50  
 Dla pożyczek pastwowych tendencja

niejednolita. Tendencja dla listów zastawnych mocna Obroty ożywione

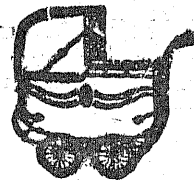
## Przez radio

Łódź, 17 września 1932r.

11,58 Sygnał czasu  
 12,05 Program na dzień bieżący  
 12,40 Urzędowy kom. P.M.  
 12,45 Płyty gramofonowe  
 13,00 Transmisja z Rzeszowa  
 15,00 Komunikat gosp.  
 15,30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie  
 15,10 Płyty  
 15,40 Słuchwisko dla dzieci  
 16,35 Kom. dla żegluga i rybaków  
 16,40 Przegląd wydawnictw periodycznych  
 17,00 Koncert popularny  
 18,00 „Na Pałukach“ wygl. prof Janowski  
 18,20 Muzyka lekka i taneczna  
 19,15 Rozmaitości  
 19,35 Pras. Dz. Radjowy  
 19,55 Program na dz. nast.  
 20,00 Muzyka lekka  
 21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.  
 22,05 Utwory Chopjna  
 22,40 Wiadomości sportowe  
 22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
 dziecięcych

Materaców  
 sprężynowych „PATENT“

Łóżek  
 metalowych

Wyżymaczek  
 amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
**„DOBROPOL“**  
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,  
 w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lekcji na pianinie metodą własną, skróconą. Lekcja 1 złoty Ul. Główna 40 mieszkania 15.

FRACUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedynczo. Tamże francuskie przedszkole Nawrot 38 m. 3

ZGUBIONA akcja Kol. E-lek, Miejs. 2/8 Nr. 315. Zwrócić za wynagrodzeniem Anny 19 m. 5 fr. Zastrzeżenie zrobione.

### SKLEP

**Kazimierz Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.

połączone, fildecos skarpetki me, zochy dziecięce reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

### PENSIJONAT

## „USTRON“

W PORONINIE  
 pod Zakopanem  
 Tatrzańska 81.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z całodziennym utrzymaniem i usługą.

### Dr.

**H. Reiterowski**

spec. choroby płucne  
 Ewangelicka 1, tel. 155 90  
 godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

## powrócił.

POTRZEBNY chłopiec do introligatorni. Al. Kościuszki 37 introligatornia i drukarnia.

## KURSY HANDLOWE

# I. MANTINBANDA

W ŁÓDZI, UL. PRZEJAZD 16 18, — TEL. 157-00.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczną się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11-1 pp. i od 4-8 w.

Kierownik kursów:  
**I. MANTINBAND**

## Oglašzajcie się w „Pradzie“

### KINOTEATR

# RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 13 do dn. 19 września rb. przepiękny film dźwiękowy

# BAL W OPERZE

W rolach głównych:  
 Liana Haid, Iwan Petrowicz i G. Aleksander

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Nast. progr. „W Mrokach Wielkiego Miasta“ | Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o 6, 3 popoł. w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA“

**Kupno i sprzedaż**

MOTOR benzynowy 3-ko-  
ny tania do sprzedania  
Wiad. Al. Kościuszki 41  
Prąd

POTRZEBNY abłopic do  
drukarni. Zgłaszać się w  
adm. „Prądu”

RUTYNOWANY nauczy-  
ciel przyspasabia grupami  
pojedynczo do egzami-  
nów gimnazjalnych i dla  
eksternów w zakresie ma-  
turalnym. Kurs klasy 4  
miesiące, 6-go Sierpnia 14.  
parter, prawa oficyna, II  
wejście z podwórza.

**Dr. Feliks  
SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

**Dr.  
SMOLENSKI**  
powrócił

Choroby wewnętrzne i ner-  
wowe  
ul. ANDRZEJA Nr. 5  
z przyjęć 9—10 rano i 5—7 po

**BACZNOŚCI!**

**Lekarze Dentyści**

Odstąpię 3-pokojowy lokal  
z wygodami i wyrobioną  
rentowną praktyką w cen-  
trum Łodzi Wiadomość Al  
Kościuszki 41, — dozorca  
wskaże

WDOWA po lekarzu po-  
wiatowym przyjmie na stan-  
cję uczennice lub uczniów  
Pabjanice ul. Szkolna 5 m  
6, od godz. 12-ej do 4-ej  
po południu.

SPRZEDAM maszynę do  
szycia Sosnowa 17, sklep.

**Nie szczydźcie ofiar na najbiedn.**

**Szewcy.**

Najtaniej, nabyć **skóry** w każdej  
ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38

specjalność: detalicznie sprzedaż zółwek trwałych na wodę

**8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych**

**ADAMĄ WIERZBICKIEGO**

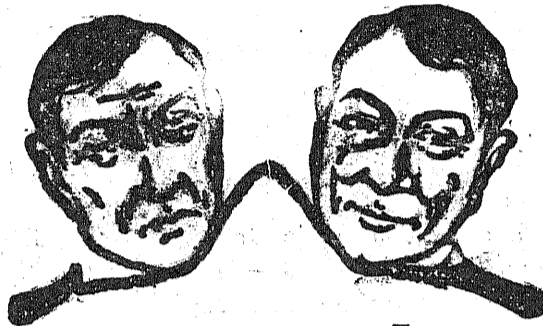
**Łódź, ul. Wólczańska 123**

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem. — Nauka codziennie od godz. 7-ej wieczorem.

**Opłaty niskie ■ Dla niezamożnych ulgi**

Początek roku szkolnego dnia 1 września r. b.

Dyrektor:  
**Kazimierz Koszyk.**



Wpiew

Teraz

**Prądzliwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy**

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, same moje doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

**licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948**

**Tanio**

do sprzedania  
Parcele letniskowe  
z lasem, miejscowość sucha  
zdrowa, w majątku Wola  
Grzymkowa 3 klm. szosa  
od tramwaju Aleksandrow-  
skiego, móg od 1200 zł.  
metr kwadratowy 21 groszy  
wiadomość na miejscu.

BUDKA-PLAC na materia-  
ły opałowe  
poszukiwana Oferty sub  
„Węgiel” do Biura Ogł.  
Fuchs Piotrkowska 50.

Z prawami gimnazjów państwowych

**Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura”**

**ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)**

Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej do 1-ej w południe. — **OPŁATY NISKIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa.

Dyrektorka: (-) **H. Manuśiewiczowa**

Rów nocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura” — opłaty od 15 do 25 złotych.



Widzewicza 40. — Telefon 141-22

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wycawca B. Kowalski.

Dziś i dni następnych

**Obcym Wolno Całować**

**Z NORMA SHEARER**

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w p

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41